

Sygn. akt: VI ACa 1719/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 czerwca 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Małgorzata Kuracka (spr.)

Sędziowie: SA Jacek Sadowski

SO (del.) Przemysław Feliga

Protokolant: Patryk Pałka

po rozpoznaniu w dniu 10 maja 2019 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa J. K.

przeciwko (...) sp. z o.o. w W.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 22 września 2017 r., sygn. akt III C 1309/15

I. zmienia zaskarżony wyrok częściowo w ten sposób, że:

1) w pkt 1 :

a. nakazuje pozwanemu (...) sp. z o.o. w W., opublikowanie w terminie 7 dni od uprawomocnienia się wyroku, na trzeciej stronie (...), na własny koszt, przeprosin, wydrukowanych czarną czcionką Times New Roman, o wielkości 13 pkt. w całości na białym tle, w ramce o powierzchni nie mniejszej niż 120 mm na 80 mm, oświadczenia o treści:

„Niniejszym informujemy, że w artykułach (...) i (...); opublikowanych dnia 26 sierpnia 2015 r. w dzienniku (...) (nr (...)), podaliśmy, że J. K. załatwił M. D. (1) pracę w banku. Jest to informacja nieprawdziwa. Wydawca przeprasza Pana J. K. za treść tych publikacji, wyrażając głębokie ubolewanie z powodu naruszenia jego dóbr osobistych”;

b. nakazuje pozwanemu (...) sp. z o.o. w W., umieszczenie w terminie 7 dni od uprawomocnienia się wyroku na stronie serwisu (...) pod treścią artykułu „(...)”, oświadczenia napisanego czarną czcionką Times New Roman, o wielkości 13 pkt, wielkości 340×200 pikseli przy rozdzielczości 72 DPI w całości na białym tle, o treści :

„Niniejszym informujemy, że w artykule (...); opublikowanym dnia 26 sierpnia 2015 r. w serwisie (...) podaliśmy, że M. D. (1) dostał pracę w banku dzięki J. K.. Jest to informacja nieprawdziwa. Wydawca przeprasza Pana J. K. za treść publikacji wyrażając głębokie ubolewanie z powodu naruszenia jego dóbr osobistych”, przy czym oświadczenie to winno być w pełni widoczne pod artykułem, bez dokonywania dodatkowych czynności.

c. nakazuje pozwanemu (...) sp. z o.o. w W., aby nie usuwał oświadczenia wskazanego w pkt. 1) b, przez cały okres w jakim wskazany w pkt. 1) b artykuł dostępny będzie w serwisie (...)

2) w pkt II: koszty postępowania pomiędzy stronami wzajemnie znosi;

II. w pozostałym zakresie apelację oddala;

III. zasądza od pozwanego (...) sp. z o.o. w W. na rzecz powoda J. K. kwotę 1140 zł (tysiąc sto czterdzieści złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt VI ACa 1719/17

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 10 listopada 2015 r. wniesionym przeciwko (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. J. K. domagał się:

a) nakazania pozwanej (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. opublikowania w terminie 7 dni od uprawomocnienia się wyroku, na trzeciej stronie dziennika (...) i (...), na własny koszt, przeprosin, wydrukowanych czarną czcionką Times New Roman, pogrubioną o wielkości 16 pkt., w całości na białym tle, w ramce o powierzchni nie mniej niż 120 mm na 80mm, oświadczenia o treści: „Niniejszym informujemy, że w artykułach „(...)” opublikowanych dnia 26 sierpnia 2015 r. w dzienniku (...) (nr (...)), podaliśmy, że J. K. załatwił M. D. (2) pracę w banku. Jest to informacja nieprawdziwa. Wydawca przeprasza Pana J. K. za treść tych publikacji, wyrażając głębokie ubolewanie z powodu naruszenia jego dóbr osobistych”.

b) nakazania pozwanej (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. umieszczenia w terminie 7 dni od uprawomocnienia się wyroku na stronie serwisu (...) w treści artykułu „(...)”, bezpośrednio pod treścią tytułu artykułu oświadczenia napisanego pogrubioną czarną czcionką Times New Roman, o wielkości 16 pkt w całości na białym tle, o treści „Niniejszym informujemy, że w artykule, (...)” opublikowanym dnia 26 sierpnia 2015 r. w serwisie (...) podaliśmy, że M. D. (1) dostał pracę w baku dzięki J. K.. Jest to informacja nieprawdziwa. Wydawca przeprasza Pana J. K. za treść publikacji wyrażając głębokie ubolewanie z powodu naruszenia jego dóbr osobistych”, przy czym oświadczenie to winno być w pełni i bezpośrednio widoczne pod tytułem artykułu bez dokonywania dodatkowych czynności.

c) nakazania pozwanej (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. nieusuwania wyżej wskazanego oświadczenia w serwisie (...) przez cały okres w jakim wskazany artykuł dostępny będzie w serwisie.

d) Upoważnienie powoda do opublikowania oświadczenia, z pkt. a) w tym samym miejscu, w tej samej formie, na koszt pozwanego, w przypadku niedochowania terminu na opublikowanie tego oświadczenia.

e) Upoważnienie powoda do opublikowania oświadczenia, z pkt. b) w tym samym miejscu, w tej samej formie, na koszt pozwanego, w innym wybranym przez powoda serwisie internetowym, w przypadku niedochowania terminu na opublikowanie tego oświadczenia.

f) Zasądzenie od pozwanego na rzecz (...) Towarzystwa (...) w K. kwoty 10 000 zł.

Uzasadniając swoje żądanie J. K. podniósł, że pozwana opublikowała artykuły; „(...)” w dniu 26 sierpnia 2015 r., które to publikacje naruszały jego dobra osobiste w postaci czci, dobrego imienia i godności. Zdaniem powoda sformułowania zawarte w publikacjach, takie jak: „Mąż M. K. (1) zaczynał swoją karierą w małym K. – od pracy w banku. Załatwi mu ją obecny wiceminister (...), któremu D. uwiódł córkę.” czy „Dostał pracę w Banku dzięki J. K., dobrze znanemu w T. politykowi (...), a dziś (...)”, zarzucają mu protekcję i nepotyzm, które są zjawiskiem o charakterze korupcyjnym i naruszają jego dobra osobiste.

Pozwana (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. wносиła o oddalenie powództwa podnosząc, że kwestionowane przez J. K. artykuły dotyczą M. D. (2), który podobnie jak powód jest osobą publiczną. Ponadto wskazywała, że materiał służący do przygotowania artykułów zebrany został w wyniku rzetelnego śledztwa dziennikarskiego, a zawarte w nim informacje zostały uprzednio zbadane i potwierdzone. Nadto pozwana podkreślała, że jedynie powielila opublikowane już wcześniej przez inne czasopismo treści, których powód w żaden sposób nie kwestionował.

Wyrokiem z dnia 22 września 2017 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo (pkt 1) oraz zasądził od powoda J. K. na rzecz (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. kwotę 1,577,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt 2).

Powyższy wyrok zapadł na gruncie następujących ustaleń faktycznych:

M. D. (3) jest osobą rozpoznawalną publicznie zarówno z uwagi na związek małżeński z M. K. (1), córka (...), jak i ze swojej działalności wynikającej z faktu wykonywania zawodu (...), a obecnie podejrzenia o popełnienie przestępstwa o wyłudzenie znacznej kwoty z (...) weryfikowanego w ramach postępowania karnego. Przed związaniem się z M. K. (1) M. D. (3) pozostawał w związku uczuciowym z córką powoda – A. K. (1), co miało miejsce w okresie 2003 r. – 2005 r.

Powód J. K. także jest osobą publiczną, prowadził działalność samorządową, następnie pełnił funkcję (...) z ramienia (...), zajmował również stanowisko (...) w Ministerstwie (...), a obecnie jest członkiem (...).

Wykonując zawód (...) świadczył usługi z zakresu pomocy prawnej na rzecz (...) w K..

M. D. (1) jest synem znanego (...) prowadzącego (...) w K., był kolegą syna Prezesa (...) w K. i pozostawał w związku z A. K. (1), gdy ubiegał się o stanowisko w tym banku, na rzecz którego usługi prawne świadczył powód. Wśród mieszkańców K. M. D. (3) był kojarzony z rodziną J. K. z uwagi na swoje relacje z córką powoda. Został wówczas zatrudniony w Banku na podstawie umowy o pracę na czas określony od dnia 6 grudnia 2004 r. do 31 maja 2005 r. na stanowisku dyrektora filii Banku w G.. Umowa wygasła po upływie terminu na jaki została zawarta, co było zbieżne w czasie z zakończeniem związku córki powoda z M. D. (1).

Mieszkańcy K., w tym znajomi M. D. (1), łączyli fakt mianowania go dyrektorem filii Banku z jego związkiem z A. K. (1), której ojciec w danym regionie był osobą znaną i poważaną, z uwagi na fakt, że w tamtym czasie nie miał on jeszcze żadnego doświadczenia zawodowego, które predestynowało go do objęcia takiej funkcji. Powód twierdzi, że nie rekomendował M. D. (1) jako kandydata na stanowisko dyrektora banku, ale przyznaje, że wiedział o tej kandydaturze od Prezesa Banku (...). K. jest małą miejscowością, w której informacje szybko rozchodzą się w środowisku lokalnym, a mieszkańcy dobrze się znają i takie wydarzenia niecodzienne, kiedy młody człowiek bez doświadczenia i kwalifikacji zostaje dyrektorem ważnej placówki bankowej jest zawsze szeroko komentowane. Nawet przy braku jasnej informacji pojawiają się domysły uzasadniające taką decyzję, a wśród nich z pewnością były wymieniane przyczyny, podane powyżej związane z osobą M. D. (4). Im trudniej racjonalnie wytłumaczyć decyzje – „chciałem by był to młody (...)”, „nie było kryterium doświadczenia” „znałem wtedy prawie wszystkich w mieście” mówi Prezes Banku św. M. P. - tym więcej domysłów i plotek krąży wokół takiej decyzji, tym bardziej, że nie brano pod uwagę żadnego innego kandydata / rekrutacja nie była konkursowa/. A. K. (1) potwierdza, że M. D. (1) nie miał wtedy żadnego doświadczenia bankowego - dopiero skończył studia prawnicze, a on sam potwierdza ten fakt i przyznaje w kontekście tej sprawy, że środowisko lokalne rządzi się swoimi prawami.

W dniu 24 lipca 2010 r. na portalu internetowym (...) został opublikowany artykuł autorstwa B. M. (1) zatytułowany „(...)”. W przedmiotowej publikacji wskazano między innymi, że M. D. (1) związał się z A. K. (1), córką (...) posła (...). J. K. jako radca prawny świadczył usługi na rzecz (...) w K., a D. został pełniącym obowiązki kierownika filii (...) w G.. Pracował niecałe pół roku, do maja 2005 r. oraz że stracił posadę po rozstaniu z córką powoda. Autorka publikacji potwierdziła fakt zatrudnienia M. D. (2) w danym Banku, zwracając się korespondencyjnie do banku o udzielenie informacji.

Pismem z dnia 31 lipca 2017 r. powód zwrócił się do redaktora naczelnego (...) o zamieszczenie sprostowania zawartych w artykule informacji dotyczących osoby J. K. /pismo z 31.07.2010 r. – k.118-119, potwierdzenie nadania – k.120/, a następnie w listopadzie 2010 r. wytoczono przeciwko B. M. (1) i J. B. powództwo o ochronę dóbr osobistych. J. K. nie przykładał wagi do przebiegu postępowania i dopiero po roku dowiedział się, że pozew w tej sprawie został zwrócony z powodu nie uzupełnienia braków pomimo, iż był reprezentowany przez pełnomocnika.

J. K. nie zgłaszał ponownie swoich roszczeń, „machnął na to ręką”, jak to określa, z uwagi na dużo obowiązków i brak czasu.

(...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. jest wydawcą dziennika (...) oraz wydawcą serwisu online dziennika (...), działającego pod domeną (...)

W dniu 26 sierpnia 2015 r. w dzienniku (...) nr (...), zamieszczone zostały publikacje „(...)”. Na pierwszej stronie numeru znalazło się stwierdzenie „Mąż M. K. (1) zaczynał swoją karierą w małym K. – od pracy w banku. Załatwi mu ją obecny (...), któremu D. uwiódł córkę.” Na stronie 2 przedmiotowego numeru znalazły się stwierdzenia „Dostał pracę w Banku dzięki J. K., dobrze znanemu w T. politykowi (...), a dziś (...)” oraz „załatwił D. pracę. J. K. (65 l.) jest bardzo znanym (...) politykiem. Pełnił m.in. funkcję przewodniczącego rady miejskiej w K.. To on poparł D. starającego się o pracę w banku. Od trzech lat K. jest (...)”. Powyższy artykuł ukazał się również w serwisie pozwanym online po adresem (...), gdzie znalazło się stwierdzenie „Pracę w banku dostał dzięki J. K. (65l.) dobrze znanemu w T. politykowi (...), a dziś (...)”.

Autorką spornych publikacji jest M. R., która od wielu lat zajmuje się szeroko rozumianymi sprawami z zakresu polityki, obejmującymi również zagadnienia takie, jak kontrola wykonywania funkcji publicznych i funkcjonowanie układów i znajomości. Przed publikacją spornych artykułów autorka kontaktowała się z partyjnymi kolegami będącymi znajomymi powoda /trzema, w tym dwóch było z tego samego regionu/, którzy potwierdzili iż na uzyskanie pracy w Banku w K. miał wpływ związek M. D. z córką powoda, który był osobą powszechnie znaną i aktywną w tym mieście. W trakcie przygotowywania artykułów M. R. nie kontaktowała się z M. D. (1), gdyż przebywał on w tym czasie w areszcie i nie był możliwy żaden kontakt w tym przedmiocie. Autorka nie rozmawiała także z powodem, gdyż to nie on był bohaterem publikacji, a informacja o nim była jedynie wpadkowa.

Pismem z dnia 7 września 2015 r. powód wezwał (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. oraz R. F., jako redaktora naczelnego, do opublikowania w terminie 3 dni od otrzymania wezwania na pierwszej stronie dziennika (...) oraz w wersji elektronicznej, bezpośrednio pod treścią artykułu przeprosin, o wskazanej w piśmie treści.

Uprzednio w dniu 28 sierpnia 2015 r. powód złożył wniosek o sprostowanie w trybie art. 31 a ustawy – Prawo prasowe.

W odpowiedzi na powyższe Redaktor naczelny dziennika „(...)” wskazał, że sprostowanie musi stanowić rzeczową i odnoszącą się do faktów wypowiedź w sposób ścisły korygującą informacje nieprawdziwe. Natomiast treści zawarte w spornych artykułach zostały oparte na podstawie wiarygodnych źródeł i nie można ich ocenić jako niezgodnych z prawdą.

W sierpniu 2015 r. M. D. (3) został zatrzymany przez (...) w związku ze śledztwem, prowadzonym przez prokuraturę dotyczącym wyłudzenia około 13 mln złotych z (...).

J. K. w latach 2002–2005 był radnym sejmiku (...). W 2005 został wybrany do Sejmu (...) w okręgu (...). W wyborach w 2007 po raz drugi uzyskał mandat poselski. W wyborach w 2011 z powodzeniem ubiegał się o reelekcję. Dnia 16 lipca 2013 r. został powołany na stanowisko (...) w Ministerstwie (...). W 2015 nie kandydował w kolejnych wyborach parlamentarnych, gdyż decyzją Przewodniczącej (...) został przesunięty na 7 miejsce na liście wyborczej, czym poczuł się urażony. Uchwałą (...) z dnia 18 listopada 2015 r. J. K. został powołany na stanowisko (...) i pełni tam funkcję zastępcy przewodniczącego. Obecnie prowadzi (...).

Ustalając stan faktyczny Sąd Okręgowy oparł się o dokumenty znajdujące się w aktach sprawy oraz o osobowe źródła dowodowe. Sąd nie dał wiary zeznaniom J. K. w zakresie w jakim powód twierdził, że odradzał Prezesowi banku zatrudnienie M. D. (2), a ten kazał mu się nie wtrącać. Zeznania dotyczące tej okoliczności są sprzeczne z zeznaniami świadka ówczesnego prezesa M. P., który zeznał że nigdy nie rozmawiał z powodem na temat tej osoby ani w pozytywnym ani negatywnym znaczeniu. Sąd I instancji oddalił wniosek o przesłuchanie świadka M. K. (2), jako niemające znaczenia dla rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie.

Przechodząc do rozważań prawnych Sąd Okręgowy wskazał, że roszczenie powoda należało rozpatrywać na płaszczyźnie art. 23 k.c. i 24 § 1 k.c. w zw. z art. 37 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo Prasowe oraz art. 38 ust. 1 wskazanej ustawy, dodatkowo Sąd I instancji przedstawił poglądy doktryny i orzecznictwo ukształtowane na gruncie wskazanych przepisów.

W dalszej kolejności przypomniano treści artykułów, zawarte w wersji papierowej i elektronicznej. Następnie Sąd I instancji zauważył, że sporne publikacje nie dotyczyły bezpośrednio osoby J. K.; tematem spornych artykułów było postępowanie i kariera M. D. (1). Publikacja miała na celu pokazanie i napiętnowanie niewłaściwych zachowań M. D. (1), który budował swoją pozycję zawodową poprzez koneksje, wykorzystywanie pozycji i dorobku innych. Informacja dotycząca osoby powoda była informacją uboczną w świetle całości publikacji.

Autorka w tekście użyła sformułowania „Dostał pracę w Banku dzięki J. K.”. Wbrew twierdzeniom powoda tak skonstruowane zdanie nie świadczy, zdaniem Sądu, wprost o nepotyzmie i protekcji. Kontekst sytuacyjny niniejszej sprawy /przypuszczenia nasuwają się same/ wskazuje, że w świadomości społecznej, szczególnie wśród mieszkańców K., M. D. (1) faktycznie otrzymał pracę dlatego, że pozostawał w związku z córką powoda, co nie jest równoznaczne z tym że powód mu ją załatwił wywierając wpływ na prezesa Banku. K. jest małym miastem, gdzie mieszkańcy się znają i posiadają mniejszą lub większą wiedzę na temat życia sąsiadów, szczególnie gdy wykonują oni szanowane społecznie zawody, takie jak prawnik czy polityk lub są lokalnymi działaczami; w pewien sposób stają się rozpoznawalni. Prezes Banku w tamtym czasie /2002-2007r/ M. P. sam przyznaje, że znał prawie wszystkich w tym mieście, „to nie były rekrutacje konkursowe, mieliśmy duże rozeznanie w środowisku (...)” /k253/.

Zarówno rodzina powoda, jak i rodzina M. D. (2) była w mieście rozpoznawalna /znane kancelarie prawne/ i tym samym budziła zainteresowanie. Choć powód twierdzi, że nie wiedział o związku córki i M. D. (2), to niewątpliwie mogli wiedzieć o tym mieszkańcy K., tym bardziej że nie była to tylko „sympatia” jak określał to powód. Z jego zeznań wynika, że znajomy proboszcz poinformował go, że młodzi szykowali się do ślubu, o czym doskonale wiedziała żona powoda.

Okoliczność, że powód świadczył usługi prawne na rzecz Banku, w którym następnie „przyszły zięć” dostaje pracę na wysokim stanowisku, bez konkursu, bez kwalifikacji do jej wykonywania, nasuwa skojarzenia o pomocy w otrzymaniu zatrudnienia. W świadomości społecznej fakt, że M. D. (1) – wówczas młody człowiek, bez doświadczenia zawodowego otrzymuje pracę na stanowisku dyrektora filii banku został powiązany w najprostszy możliwy sposób z okolicznością, iż był on w związku z córką J. K., który już wtedy był osobą znaną i poważaną, a co więcej blisko związaną zawodowo z zarządem banku.

Uznanie, jakim opinia społeczna darzyła powoda, niejako rozciągnęło się wówczas na M. D. (2), któremu w tamtym czasie nic nie można było zarzucić, poza brakiem doświadczenia, kwalifikacji do pełnienia takiej funkcji. W ocenie Sądu, sformułowanie, że M. D. (1) otrzymał pracę „dzięki J. K.” w powyższym przedstawionym kontekście jest zgodne z prawdą. Bardziej wyrazistym jest sformułowanie użyte w tytule, a mianowicie, że J. K. załatwił M. D. (1) pracę.

Sąd Okręgowy powołał się na wyrażony w orzecznictwie pogląd, że w odniesieniu do nagłówek, tytułów dopuszczalny jest szerszy margines przesady, przejawiającej się w pewnej nadekspresji i wyolbrzymieniu, które spełniając funkcję swoistej „zachęty”, nie zwalnia od obowiązku zachowania wymogów prawa prasowego. Podkreśla się, że „niejednokrotnie czytelnik ogranicza swe zainteresowanie tylko do brzmienia tytułu, bez zapoznania się z całą treścią publikacji. Wprawdzie zasada ta ma większe znaczenie w przypadku tytułów eksponowanych na pierwszych stronach czasopisma i w takim kształcie udostępnianych powszechnie w punktach sprzedaży, ale nie tylko wówczas tytuł pełni zasadniczą rolę informacyjną. Powinno to skłaniać dziennikarzy do większej odpowiedzialności za słowo. Tytuł nie powinien więc być mylący; nawet bowiem niewielkie na pozór przekłamanie mogą ukształtować niewłaściwe przekonanie o cechach charakteru czy zachowaniu opisywanej osoby”.

Dla odpowiedzialności strony pozwanej nie ma przy tym znaczenia, w jakim miejscu czasopisma znalazły się sformułowania naruszające dobra osobiste powoda, zwłaszcza, czy znalazły się w zamieszczonym na stronie tytułowej

czasopisma zwiastunie artykułu czy też w zasadniczym tekście artykułu, czy w połączonym z nim tytule. W żadnym miejscu publikacji prasowej nie mogą znajdować się twierdzenia nieprawdziwe, naruszające cudze dobra osobiste, oparte na nierzetelnie zebranych informacjach. Za naruszające dobra osobiste może też być uznana kompozycja artykułu, tytuły, podtytuły, zdjęcia, o ile ich dobór i układ tworzy nieprawdziwy godzący w te dobra obraz osoby, której dotyczy.

W ocenie Sądu I instancji, w ustalonym stanie faktycznym niniejszej sprawy także sformułowanie, że J. K. załatwił M. D. (1) pracę, choć budzi językowo większy oddźwięk, to jednak i ono mieści się w kontekście sytuacyjnym.

Wbrew twierdzeniom powoda formuła przedstawienia informacji w przedmiotowych publikacjach w sposób jednoznaczny nie wywołuje u potencjalnego odbiorcy poczucia, że powód stosował nepotyzm lub protekcję. Publikacja nie była nakierowana na krytykę postawy powoda, ona stawiała w złym świetle M. D. (2), który wykorzystywał innych w swojej drodze zawodowej. Niejako „wybił się” na związkach osobistych najpierw z A. K. (1), a następnie gdy tylko pojawiła się okazja, sięgnął wyżej i „wzniecił się” w rodzinę (...).

W przekonaniu Sądu I instancji artykuły publikowane przez pozwaną nie naruszyły dóbr osobistych powoda, tylko zilustrowały sposób działania M. D. (1), wykorzystującego dla kariery osoby znaczące w danym środowisku, nawet nie podejmujące szczególnych starań, lecz oddziaływujące przez swój autorytet na innych. Nie bez znaczenia dla oceny stanu faktycznego pozostawała również okoliczność, że kilka lat wcześniej w innym tygodniku pojawiła się analogiczna informacja jak ta zawarta w spornych artykułach, a powód jak sam zeznał „machnął na to ręką” i nie doprowadził do jej usunięcia. Jak ustalono, powód wniósł wówczas pozew, który jednak został zwrócony, a J. K. zaniechał dochodzenia roszczeń, pomimo że nie ulegają one przedawnieniu. Niewątpliwie powód jako prawnik świadomy był tego, że może w dowolnym czasie ponownie wystąpić z roszczeniami przeciwko różnym pozwanym. Nie można teraz skutecznie twierdzić, że nie było czasu albo brakowało wiedzy jak załatwić sprawę. J. K. z racji zawodu samodzielnie posiada wiedzę na temat postępowania sądowego, a ponadto ustanowił w sprawie pełnomocnika, więc gdyby faktycznie był zdeterminowany w swoich działaniach, to wcześniej czy później mógł doprowadzić do rozstrzygnięcia sądowego w zakresie publikacji w (...). Brak takich działań w ocenie Sądu wynika z tego, że powód nie przywiązywał większej wagi do tych sugestii wyrażonych w prasie, tym bardziej, że nie wywierały one żadnych negatywnych skutków. Sąd w tym miejscu podkreślił, iż zgoda uprawnionego wyłącza bezprawność naruszenia dobra osobistego w postaci prywatności na gruncie art. 23 i 24 k.c.

J. K. nie wykazał, iż odczuł jakiegokolwiek negatywne skutki związane z publikacją zaskarżonych artykułów, zwłaszcza na skutek osądów osób z jego otoczenia zawodowego. Wręcz odwrotnie, już po publikacji (...) osiągnął sukces polityczny jako poseł w Sejmie /trzykrotnie/, wiceminister (...), a teraz już po artykule w (...) członek (...), gdzie nie toleruje się żadnych, nawet najmniejszych podejrzeń o nepotyzm czy korupcję.

Jednocześnie zaznaczono, że nawet w przypadku uznania, iż doszło do naruszenia dóbr osobistych konieczne jest dokonanie oceny, czy zachowanie pozwanej było bezprawne. To pozwana powinna wykazać, że jej działanie, naruszające w sposób obiektywny dobre imię powódki, nie nosi znamion bezprawności - ponieważ mieści się w ramach porządku prawnego, stanowi wykonanie przysługującego jej prawa podmiotowego, nastąpiło za zgodą poszkodowanego albo wreszcie zostało podjęte w celu ochrony interesu społecznego. Na (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. ciążył zatem obowiązek wykazania, że dokonane naruszenie nie było bezprawne i wykazania okoliczności, które w świetle prawa uzasadniały ingerencję w sferę dóbr osobistych powoda.

Pozwana, w celu obalenia domniemania z art. 24 § 1 k.c., powołała się na takie okoliczności, jak:

- sporne publikacje nie dotyczyły osoby powoda;
- informacje przedstawione w spornym materiale prasowym pozostają w zgodności z rzeczywistością – publikacja artykułów poprzedzona była weryfikacją informacji;

- publikacja spornych artykułów jest przejawem swobody działalności gospodarczej oraz wolności prasy gwarantowanej przepisami Konstytucji RP i Prawa prasowego.

Zdaniem pozwanej skoro informacje dotyczące powoda są przedmiotem domeny publicznej i są masowo rozpowszechniane w różnych mediach, to pozwana zapewniając społeczeństwu realizację prawa do informacji, ma równe prawo, tak jak inne media do publikacji informacji o osobie publicznej.

Dokonując analizy dochowania zasad należytej staranności dziennikarskiej, Sąd wziął pod uwagę to, że proces pracy dziennikarza składa się z dwóch podstawowych etapów: pierwszy – zbierania informacji i ich weryfikacji oraz drugi – ich wykorzystania. Na etapie zbierania materiałów najistotniejsze znaczenie ma rodzaj i wiarygodność źródła informacji. Dziennikarz nie powinien opierać się na źródle, którego obiektywizm budzi wątpliwości. Na etapie wykorzystania materiałów konieczne jest wszechstronne, a nie selektywne przekazanie informacji, niedziałanie pod z góry założoną tezę oraz rozważenie powagi stawianych zarzutów. Uchybienia popełnione na każdym z tych etapów pracy mogą stanowić podstawę zarzutu braku zachowania szczególnej, kwalifikowanej staranności i rzetelności.

Sposób gromadzenia i weryfikacja spornych informacji w niniejszej sprawie nie budzi zastrzeżenia. Autorka publikacji jest dziennikarką od wielu lat zajmującą się szeroko rozumianymi sprawami z zakresu polityki. Z tego względu posiada kontakty, wypracowane relacje i stałe źródła informacji wśród polityków, w tym pochodzących z tego samego rejonu wyborczego, co powód. Informacja o uzyskaniu przez M. D. (1) zatrudnienia dzięki znajomości z córką J. K. została przez M. R. potwierdzona u wyżej wskazanych osób. Autorka nie podała dokładnych danych personalnych osób, które udzieliły takiej informacji, osoby te zastrzegły swoją anonimowość z uwagi na pełnione funkcje, co uznać należy za zgodne z art. 15 Prawa prasowego. Podobnie informację tę potwierdziły osoby znające powoda, jeszcze z czasów działalności J. K. w K., które podkreślały specyfikę rozpowszechniania się informacji w obrębie małego miasta. Najważniejszym jednak, zdaniem Sądu, wydaje się fakt, że analogiczna informacja została upowszechniona już wcześniej, nadal jest ogólnie dostępna, a powód nie zgłaszał do niej skutecznie zastrzeżeń. Za pozostawienie tej informacji w przestrzeni publicznej od 2010r. odpowiada sam J. K., a więc nie może mieć aktualnie pretensji, że stała się ona powszechnie przekazywaną w różnych środowiskach, która przylgnęła do niego. Nawet sugestie czy domniemanie często przekazywane lub długotrwale zamieszczone stają się faktem powszechnie znanym i opowiadany przez osoby, które nie uczestniczyły w wydarzeniach. Koledzy z partii również uznali, iż są to wiadomości prawdziwe, bo jeżeli sam zainteresowany nie zaprzeczył jej treści, to trudno żeby inni mieli to czynić. Należy podkreślić, że tygodnik (...) nie jest tabloidem i informacje w nim przekazywane w odbiorze społecznym są uznawane za wiarygodne z racji wieloletniej pozytywnej opinii o periodyku, który jest wydawany przez wiele lat.

Zważywszy na powyższe stronie pozwanej nie można zarzucić, że nie sprawdziła zgodności z prawdą opisanych treści, które już na stałe utrwaliły w świadomości osób.

Ponadto Sąd zauważył, że sporne artykuły nie dotyczyły osoby powoda. Zatem obowiązek dziennikarki związany z umożliwieniem „bohaterowi artykułu” ustosunkowanie się do zarzutów stawianych mu w publikacji dotyczył M. D. (1), a nie powoda. Podkreślić należy, że kontakt z M. D. (3) był utrudniony, a nawet niemożliwy z uwagi na jego zatrzymanie przez organy ścigania. Słusznie podnosiła strona pozwana, iż osoba J. K. pojawia się w materiale prasowym, jedynie jako ilustracja (...), a zatem nie istniała bezpośrednia konieczność kontaktowania się z nim.

Drugą konieczną przesłanką uchylecia bezprawności jest działanie w uzasadnionym interesie społecznym, który przejawia się w prawie społeczeństwa do informacji w kontekście istnienia potrzeby ważnej, w demokratycznym społeczeństwie, otwartej debaty publicznej.

W ocenie Sądu uznać należy, że sporne artykuły dotyczyły tematu społecznie ważkiego. Publikacja przedstawiała mechanizmy i sposób działania M. D. (2) celem uzyskania określonych korzyści i rozwoju kariery. Przesłaniem artykułu była krytyka jego poczynań i reprezentowanych przez niego postaw życiowych.

Jeszcze raz Sąd podkreślił, iż powód nie wykazał, aby na skutek spornych publikacji doznał krzywdy poprzez utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Przeczy temu materiał zgromadzony w sprawie, bowiem już po ukazaniu się spornych publikacji J. K., uchwałą (...) z dnia 18 listopada 2015 r., został powołany na stanowisko (...) i pełni tam funkcję zastępcy przewodniczącego. Jedną z przesłanek otrzymania takiej nominacji jest nieskazitelný charakter, zatem uznać należy, iż powód w dalszym ciągu cieszy się nieposzlakowaną opinią.

Subiektywne odczucia powoda nie mogą się przekładać na ocenę zaistniałej sytuacji, a tym samym skutkować uwzględnieniem powództwa. Należy podkreślić, że przez lata zmieniła się też sytuacja M. D. (1) i z osoby zamieszkującej jeszcze w K., rokującej duże nadzieje, wykształconej, pochodzącej z dobrej rodziny stał on się aktualnie zawieszonym w prawie do wykonywania zawodu adwokatem, podejrzanym o wielomilionowe oszustwo, zatrzymanym przez (...). Jest sprawą oczywistą, że te okoliczności z czasem wpływają też subiektywnie na odbiór nawet tych samych treści, które wcześniej miały mniejszą wagę w zakresie oceny.

Reasumując, ze wskazanych powyżej względów Sąd uznał, że pozwana publikując sporne treści nie naruszyła dóbr osobistych powoda, w postaci czci, godności, dobrego imienia, co skutkowało oddaleniem powództwa.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z § 11 ust. 1 pkt. 2 oraz § 6 pkt. 4 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł powód, zaskarżając wyrok w części oddalającej powództwo z zakresie w jakim powód wnosil o:

1. nakazanie pozwanemu, (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w W., opublikowanie w terminie 7 dni od uprawomocnienia się wyroku, na trzeciej stronie (...) i (...), na własny koszt, przeprosin, wydrukowanych czarną czcionką Times New Roman, wytłuszczoną, o wielkości 16 pkt. w całości na białym tle, w ramce o powierzchni nie mniejszej niż 120 mm na 80 mm, oświadczenia o treści:

„Niniejszym informujemy, że w artykułach „(...)” opublikowanych dnia 26 sierpnia 2015 r. w dzienniku (...) (nr (...), podaliśmy, że J. K. załatwił (...) pracę w banku. Jest to informacja nieprawdziwa. Wydawca przeprasza Pana J. K. za treść tych publikacji, wyrażając głębokie ubolewanie z powodu naruszenia jego dóbr osobistych.”

2. nakazanie pozwanemu (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w W., umieszczenie w terminie 7 dni od uprawomocnienia się wyroku na stronie serwisu (...) w treści artykułu „(...)”, bezpośrednio pod treścią tytułu artykułu, oświadczenia napisanego wytłuszczoną czarną czcionką Times New Roman, o wielkości 16 pkt. w całości na białym tle, o treści :

„Niniejszym informujemy, że w artykule „(...)” opublikowanym dnia 26 sierpnia 2015 r. w serwisie (...) podaliśmy, że M. D. (1) dostał pracę w banku dzięki J. K.. Jest to informacja nieprawdziwa. Wydawca przeprasza Pana J. K. za treść publikacji wyrażając głębokie ubolewanie z powodu naruszenia jego dóbr osobistych”, przy czym oświadczenie to winno być w pełni i bezpośrednio widoczne pod tytułem artykułu, bez dokonywania dodatkowych czynności.

3. nakazanie pozwanemu (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w W., by nie usuwał oświadczenia wskazanego w pkt. 2, przez cały okres w jakim wskazany w pkt. 2 artykuł dostępny będzie w serwisie (...)

4. upoważnienie powoda do opublikowania oświadczenia, o których mowa w pkt. 1, w tym samym miejscu, w tej samej formie, na koszt pozwanego, w przypadku niedochowania terminu na opublikowanie tego oświadczenia.

5. upoważnienie powoda do opublikowania oświadczenia, o których mowa w pkt. 2, w tej samej formie, na koszt pozwanego, w innym, wybranym przez powoda serwisie internetowym, w przypadku w przypadku niedochowania terminu na opublikowanie tego oświadczenia.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucono:

1. naruszenie prawa materialnego przez jego błędną wykładnię i/lub niewłaściwe zastosowanie w tym :

a) art. 23 Kodeksu cywilnego w zw. z art. 24 Kodeksu cywilnego :

- poprzez przyjęcie, że nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda, w sytuacji gdy inkryminowane publikacje zawierają stwierdzenia nieprawdziwe („poparł”, „załatwiłmu ją [...]” „Dostał (D. - przypis autora apelacji) pracę w Banku dzięki (...)”]), które niezależnie od kontekstu stanowią zarzut stosowania protekcji i nepotyzmu („kandydat na zięcia”, „zięć K.”) stanowiący naruszenie dobrego imienia, czci i godności powoda;

- poprzez przyjęcie, że działanie pozwanego nie było bezprawne w sytuacji, gdy dziennikarz napisał nieprawdę, jednocześnie w sposób rażący naruszając zasady staranności rzetelności dziennikarskiej oparł się wyłącznie na źródłach anonimowych;

- poprzez przyjęcie, że pozwany działał w warunkach uzasadnionego interesu publicznego w sytuacji gdy : po pierwsze, posługiwanie się nieprawdą stanowi wprowadzanie opinii publicznej w błąd, co nie leży w interesie publicznym, po drugie pozwany w artykule opisał osobę prywatną, nie pełniącą funkcji publicznych, a będącą w kręgu zainteresowania ze względów towarzyskich i obyczajowych;

b) art. 12 ust. 1 pkt. 1 i 2 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe:

- poprzez przyjęcie, że gromadzenie i weryfikacja spornych informacji przez dziennikarkę nie budziła zastrzeżeń, w sytuacji gdy dziennikarka zarówno : (1) nie dokonała weryfikacji prawdziwości informacji, (2) nie podała źródła tej informacji, (4) oparła się na anonimach - którym judykatura i orzecznictwo sądowe odmawiają przymiotu wiarygodności, (4) nie umożliwiła powodowi prezentacji stanowiska w tej kwestii;

2. mający wpływ na treść zaskarżonego wyroku błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę poprzez uznanie, że :

a) treść publikacji „Premier z K.” (tyg. (...) z dnia 24 lipca 2010 r.) zawiera analogiczne informację do treści inkryminowanych artykułów, w sytuacji gdy autorka publikacji w (...), B. M. (2) ani słowem nie stwierdza, że powód „poparł”, bądź „załatwił” M. D. (1) pracę;

b) skoro powód nie kontynuował procesu wobec (...), należy uznać, że nie zaprzeczył treści stawianych mu zarzutów, w sytuacji gdy powód po opublikowaniu obu artykułów bezskutecznie domagał się sprostowania - by zaprzeczyć właśnie - i w obu wypadkach na drodze sądowej domagał się ochrony swoich dóbr osobistych;

W oparciu o powyższe zarzuty powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w zakresie wskazanym w pkt od 1 do 5 apelacji oraz zasądzenie na rzecz powoda od pozwanego kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za obie instancje.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja okazała się w znacznej części zasadna.

Sąd Okręgowy dokonał generalnie poprawnych ustaleń faktycznych, które Sąd Apelacyjny przyjmuje za własne z poniższą korektą i uzupełnieniem. Odmienna natomiast winna być ocena tego materiału faktograficznego, a w konsekwencji subsumpcja w płaszczyźnie art. 23k.c. i 24 § 1k.c.

W pierwszej kolejności należało uściślić, iż drugie, cytowane przez Sąd I instancji, zdanie, zawarte na pierwszej stronie dziennika, w ramach artykułu pt. „(...)”, dotyczące pracy tego ostatniego, brzmiało w czasie przeszłym dokonany: „Załatwił mu ją obecny (...), któremu D. uwiódł córkę”, zaś znajdujący się na drugiej stronie dziennika zespół zdań,

obok zdjęcia J. K., umieszczony w lewej dolnej części artykułu pt. „(...)” nie zawiera stwierdzenia „załatwił D. pracę”. Innymi słowy na stronie drugiej gazety w treści artykułu znalazły się słowa: „Dostał pracę w banku dzięki J. K. (65 l.), dobrze znanemu w T. politykowi (...), a dziś (...). Młody D. związał się bowiem z córką K..” Natomiast w lewym dolnym rogu publikacji, obok w/w zdjęcia powoda, widnieje zespół zdań o treści: „J. K. (65 l.) jest bardzo znanym (...) politykiem. Pełnił m in. funkcję przewodniczącego (...) w K.. To on poparł D. starającego się o pracę w banku. Od trzech lat K. jest wiceministrem (...)”

Powyższe uściślenie ma znaczenie, zwłaszcza w kontekście zeznań autorki artykułu, M. R., która wyjaśniła iż nie redagowała w ogóle pierwszej strony (...) /nie ma nawet takich uprawnień- k 136,138/, zatem nie pochodzą od niej słowa znajdujące się na tejże pierwszej stronie dziennika, w artykule odsyłającym do właściwego, w szczególności wyżej cytowane zdanie, dotyczące „załatwienia” pracy M. D. przez powoda. Trafny jest również zarzut apelacji, dotyczący nieprawidłowej oceny Sądu, iż treść publikacji pt. „(...)”, zamieszczonej w tygodniku (...) z dnia 24lipca 2010 r. jest analogiczna do przedmiotowych. Różnice wynikają już z prostego porównania tekstów, cytowanych zresztą in extenso przez Sąd I instancji. Rację ma skarżący, iż w tym pierwszym artykule nie ma, przedstawionej *expressis verbis*, supozycji, iż M. D. (1) otrzymał pracę dzięki powodowi /czytelnik może co najwyżej snuć takie domysły, analizując koincydencję zdarzeń/, ani tym bardziej nie zawiera tezy, iż J. K. zachował się w sposób czynny, tj. załatwił M. D. (1) pracę, względnie poparł jego kandydaturę w tym zakresie. Jest znamienne, iż brak dowodów w tym przedmiocie podkreślała w swoich zeznaniach autorka powyższego artykułu, zamieszczonego w (...), B. M. (2).

Nie było również podstaw do formułowania przez Sąd I instancji konstatacji, iż zaniechanie kontynuacji procesu przeciwko (...) o ochronę dóbr osobistych, oznacza brak sprzeciwu powoda, co do prezentowanych w zamieszczonym tam artykule, treści, a w konsekwencji zgodę apelanta nie tylko co do sugestii, mogących się nasuwać po lekturze artykułu z 2010 r., lecz wręcz co do stawianych przez pozwanego tez, zawartych w przedmiotowych publikacjach, o wiele mocniejszych w swojej treści. Wnioskowanie zatem na podstawie sposobu prowadzenia procesu, odnośnie artykułu z (...) z 2010 r., o istnieniu zgody skarżącego na publikowanie kwestionowanych tez o zdecydowanie poważniejszej i rozszerzonej, pod względem przedmiotowym, treści w artykułach opublikowanych w 2015 r. przez pozwanego, jest błędne i nie znajduje podstaw w zasadach logiki formalnej. Tym bardziej, iż powód domagał się również stosownych sprostowań powyższych treści.

Przechodząc do zarzutów dotyczących subsumpcji należy w pierwszej kolejności wskazać, iż z punktu widzenia oceny naruszenia dóbr osobistych J. K. nie ma większego znaczenia, iż „głównym” bohaterem przedmiotowego artykułu /i jego zwiastuna na tytułowej stronie/ jest M. D. (1). Treści dotyczące powoda, jego „udziału” w karierze „przyszłego”, czy raczej „niedoszłego” zięcia są nie tylko jasne, ale i konkretne, o poważnym ciężarze gatunkowym. Nie wynika przy tym z tych tekstów, aby chodziło jedynie o podejrzenia, przypuszczenia, „które się nasuwają same” w „kontekście” ciągu zdarzeń, co akcentuje kilkakrotnie Sąd I instancji, lecz o tezę, o otrzymaniu pracy przez młodego adepta dzięki J. K., z uwagi na związek z jego córką /wydanie internetowe/, a wręcz o załatwieniu tejże pracy „zięciowi” przez skarżącego /wydanie papierowe/. Powyższe, jako zawierające w swej treści zarzut nepotyzmu, kierowania się w swoich zachowaniach i preferencjach zawodowych /zważywszy, iż apelant pracował w obsłudze prawnej zainteresowanego banku/ - koneksjami rodzinnymi, a nie merytorycznymi, zwłaszcza, iż „przyszły zięć” był wówczas studentem i nie miał wiedzy ani wykształcenia w zakresie bankowości, stawia powoda w bardzo negatywnym świetle. Narusza to jego opinię jako człowieka oraz współpracownika wyżej wymienionego podmiotu, a zatem dobre imię, jak godność osobistą, a zatem część w znaczeniu zewnętrznym, jak i wewnętrznym. Powyższą sytuację, bazującą na zarzucie udzielenia poparcia i wsparcia, pogarsza prezentowany w artykułach zestaw późniejszych zachowań towarzysko- biznesowych M. D., na tle których postawiono temu ostatniemu zarzuty prawno-karne. Nie ma przy tym znaczenia, z punktu widzenia dotkliwości dokonanej obrazy, iż J. K. jest osobą publiczną.

Wobec tego, iż doszło do naruszenia wskazanych dóbr osobistych powoda w rozumieniu art. 23 k.c., na pozwanym, stosownie do treści art. 24§1k.c., spoczywał ciężar wykazania braku bezprawności działania. Pozwany temu obowiązkowi nie sprostał. Inkryminowane zarzuty okazały się nieprawdziwe, a w każdym razie ich prawdziwości nie wykazano. Pozwany opierając się na anonimowych źródłach, winien zweryfikować przekazywane informacje w taki sposób, aby mógł przedstawić przekonujące dowody prawdziwości stawianych tez, względnie przesłanek, z których

wynikały. W przeciwnym wypadku ponosi ryzyko niewykazania swoich racji, zaś posiłkowanie się anonimowymi informatorami /o których wspomina dziennikarka/ uniemożliwia ich weryfikację, nawet w zakresie potwierdzenia ich istnienia. Stawianych J. K. w publikacji zarzutów nie usprawiedliwia również podkreślany przez Sąd I instancji „kontekst”, łatwość wnioskowania /którego wynik może okazać się fałszywy/ czy też „powszechny przekaz”. Fakty, czy raczej twierdzenia o faktach mogą mieć wartość logiczną 1 lub 0, czyli mogą być prawdziwe lub fałszywe, przy czym kategorie te się wzajemnie wykluczają. Nie mogą być prawdziwe, zależnie od kontekstu, w którym są podawane czy rozpatrywane, jak to próbował argumentować Sąd Okręgowy. W sprawie zostało jedynie wykazane, iż faktycznie zatrudnienie M. D. (1) w okresie od grudnia 2004 r. do 31 maja 2005 r. zostało nawiązane w trakcie trwania jego znajomości z córką powoda, A. K. (1), co wynika z zeznań tej ostatniej/ k- 188/. Brak jest natomiast jakichkolwiek dowodów, aby stało się to dzięki powodowi, tym bardziej nie tylko zaprzeczyli temu: domniemany beneficjent, tj. św. M. D. i świadek A. K., ale było to też niewiarygodne w świetle relacji powoda. Miał on bowiem negatywne informacje na temat znajomego córki od miejscowego proboszcza, od którego dowiedział się też o powyższym związku, zaś żona i córka okoliczności te przed nim ukrywały /k-137, 138, k-269,272/.

Należy zauważyć przy tym, iż jak wynika z zeznań autorki artykułu, dziennikarki M. R., nie formułowała ona w ogóle w artykule tezy, iż powód miał załatwić pracę M. D., wyciągała raczej konkluzję, że ten ostatni otrzymał pracę dzięki powodowi, na podstawie całokształtu okoliczności, który to jedynie wniosek zawarła w swojej publikacji. W składanych zeznaniach powoływała się również na relacje trzech /anonimowych/ informatorów „z regionu i Sejmu”, które miały też dotyczyć spornej supozycji. Teza ta /o załatwieniu pracy przez powoda/ została jednak postawiona przez bliżej niezidentyfikowanego redaktora, formułującego zwiastuny artykułów na pierwszej stronie, mające stanowić zapowiedzi tych właściwych, publikowanych w głębi numeru. Strona pozwana nie wykazała natomiast udziału powoda /czy to pośredniego, czy bezpośredniego/ w zatrudnieniu M. D. w wymienionym banku. W konsekwencji już powyższe świadczy o bezprawności działania wydawcy. Gdyby nawet w tym przypadku przyjąć, iż mimo nieprawdziwości zarzutów, pozwany może celem egzoneracji wykazywać, iż zbierał i wykorzystał materiały przy dołożeniu należytej staranności i rzetelności, zaś jego publikacja pozostawała w interesie społecznym, to należy zauważyć, iż tego skutecznie nie uczynił. Trudno mówić o należytej staranności, skoro dziennikarka, twórczo „rozwijając” informacje zawarte w artykule (...) z dnia 24 lipca 2010 r. nie zweryfikowała tych konkretnych faktów/ poza okolicznością zatrudnienia/ ani w banku, ani u powoda. Mogła teoretycznie nie dać mu wiary, niemniej jednak przy stawianiu opisywanych zarzutów w tego rodzaju publikacji, winna odebrać jego stanowisko co do opisywanych zdarzeń i je powołać w artykule. Zaniechania tego nie usprawiedliwia, iż celem artykułu było piętnowanie zjawiska wykorzystywania koligacji rodzinnych przy budowaniu kariery, skoro przy okazji publikacja stawia bardzo poważne zarzuty pod adresem powoda, jako osoby mającej swój „udział” w jednej z takich karier.

W konsekwencji prawidłowo skarżący zarzuca Sądowi I instancji naruszenie art. 12 ust. 1 i 2 Prawa prasowego. Należy przy tym podzielić konstatację, iż publikowanie takich niezwyfikowanych przypuszczeń, jako konkretnych zarzutów, pod kątem określonej osoby, nie pozostaje w interesie społecznym, pomimo nawet potencjalnego istnienia odmiennych zamierzeń w tym zakresie. Dlatego też Sąd Apelacyjny uznał za zasadne w świetle art. 24 § 1k.c. udzielenie powodowi stosownej ochrony, adekwatnej do dokonanych naruszeń. Sprowadzała się ona do zobowiązania pozwanego do zamieszczenia oświadczeń przeproszających, nawiązujących do treści naruszeń, dokonanych w wydaniu papierowym i internetowym dziennika (...). Ich forma i wielkość koresponduje z treścią oświadczeń, jest niezbędną do spełnienia swojej funkcji.

Jeżeli chodzi o wydanie papierowe, Sąd Apelacyjny uznał za wystarczające i adekwatne do dokonanego naruszenia przeproszenie w dzienniku (...) /na stronie odpowiadającej stronie publikacji/, zbędne i powodujące zbytnią represję dla pozwanego byłoby przeproszanie w Gazecie (...), tym bardziej, iż artykuły nie były przez nią przedrukowywane. Jeżeli chodzi o wydanie internetowe Sąd zmniejszył czcionkę i wyraził wielkość ogłoszenia w pikselach, tak by spełniło swoją rolę i jego publikacja nie była uciążliwa w zakresie wielkości oraz czasokresu /skorelowany z czasem wyświetlania artykułu/ dla strony pozwanej. W obu rodzajach wydań było wystarczające wyrażenie oświadczeń czcionką niewytłuszczoną. Sąd jednocześnie nie uwzględnił żądań w zakresie upoważnienia zastępczego, albowiem

brak jest podstaw do przyjęcia konstatacji, iż pozwany nie będzie chciał wykonać zobowiązań, a i wtedy stronie powodowej przysługują odpowiednie środki natury egzekucyjnej.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zaskarżony wyrok w części zmienił, zaś w pozostałym zakresie apelację oddalił na podstawie art. 385 k.p.c.

Konstatując, iż powód utrzymał się z żądaniem apelacyjnym co do zasady o kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 100 zd. 2 k.p.c. Na zasądzoną kwotę składa się opłata sądowa od apelacji (600 zł) oraz koszty zastępstwa prawnego (540 zł) – ustalone na podstawie § 8 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 września 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych w brzmieniu obowiązującym na datę złożenia apelacji.